Nr. 182. Kraków, Sobota 8 Sierpnia 1914. Rok XXII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.
Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 3344.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ul. św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. 80 hal. od wiersza. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp. przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukas, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel, w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda" Györi & Nagy, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette Jules Fortin & Cie de Raczkowski.

Apel do Koła polskiego.

(k.) We wczorajszym numerze południowym ogłosiliśmy dla informacyi czytelników otrzymaną ze Lwowa odezwę „Do Społeczeństwa polskiego". nie podpisaną nazwiskami wprawdzie (co byłoby najlepiej) lecz wskazującą bądź co bądź szereg większych i mniejszych grup politycznych, których przedstawiciele weszli w skład utworzonego we Lwowie „Centralnego Komitetu Narodowego".

Nie wszystkie jednak stronnictwa podpisują tę odezwę! To bardzo przykro. Czyż organizacye pozostawione na uboczu, mają sobie utworzyć jaki drugi „Komitet Centralny"?!

Odezwa zapewnia, że komitet lwowski „dążyć będzie do osiągnięcia porozumienia z pozostałemi grupami". Skromnem naszem zdaniem lepiej byłoby może dopiero porozumieć się, a potem wystąpić publicznie, jako „Centralny". Bądź co bądź Krakowa w tym komitecie nie ma. Okoliczność to rażąca i należałoby ją w interesie sprawy wyjaśnić jak najprędzej i błąd poprawić.

Nie być pytanym o zdanie w sprawie ogólnej, której się jest cząstką zorganizowaną, znaczy być lekceważonym, a więc... zniechęcanym do pracy wspólnej, a przez to samo zachęcanym do partykularnej. Są czasy, w których nikt nie zniesie bierności, nie wytrzyma poza szeregiem. Wykluczony z falangi ogólnej (jakiem prawem?) utworzy własny szyk. Czyż to pożądane?!

Nie wątpimy, że te wątpliwości nasze zostaną rozproszone jak najrychlej.

Pragniemy zwrócić jeszcze uwagę na coś innego:

W zasadzie dobrze jest, że tworzy się jakieś narodowe centralne forum — ale źle jest, że trzeba je dopiero tworzyć w takiej chwili! Ono powinno być zawsze gotowe.

Takim stałym i nieustającym Komitetem Centralnym powinno być Koło Polskie. Jeżeli nie może, czy nie potrafi — powinno to być publicznie wiadomem i stwierdzonem, poczem dopiero kolej na inicyatywę innych. Bądźcobądź, byłoby wielce pożądanem, żeby Prezes Koła Polskiego złożył oświadczenie w tej mierze. Jeżeli z jakichkolwiek powodów niewykonalnem jest oddanie kierunku polskiej działalności na te czasy w ręce Koła Polskiego (które niełatwo zresztą zebrać), powinna osoba Prezesa Koła stanowić pomost od Koła do Komitetu Centralnego. Inaczej z akcyi podjętej w najlepszej intencyi może wyniknąć rozdwojenie.

Wiadomo, że jesteśmy przeciwnikami politycznymi J. E. Dra Leo. Ale **teraz zawieszone są wszelkie walki i interesy stronnicze;** my przynajmniej tak rzeczy pojmujemy i będziemy się tego ściśle trzymać.

Że nie należy kumulować stanowiska Prezesa Koła polskiego ze stanowiskiem Prezydenta m. Krakowa, twierdzimy od dawna, a ostatnie dni utwierdziły nas jeszcze bardziej w tem mniemaniu. Ale teraz nie pora na te polemiki. Zawieszamy dyskusyę nad tem, a wśród zupełnego zawieszenia broni o sprawy wewnętrzne, bacząc w tej chwili tylko na zewnętrzne, zdajemy sobie sprawę z tego, że gdy jakikolwiek czynnik oficyalny monarchii uważałby za stosowne wejść w porozumienie ze społeczeństwem uważać co do jakiejś specyalnie polskiej, a zarazem doniosłej dla całego państwa, kwestyi — będzie za reprezentanta społeczeństwa Prezesa Koła Polskiego, bez względu na osobę, piastującą tę godność.

Dlatego uważamy, że do Komitetu Centralnego powinien być powołany Prezes Koła — a jeżeli go tam niema, musi to być wyjaśnione.

Koło Polskie wydało już odezwę jedną — być może, że w miarę postępujących wydarzeń zamierzone jest wydawanie następnych odezw. Byłaby to czynność, że tak powiem, reprezentacyjna, połączona ze sumarycznem udzielaniem wskazań politycznych. Być może, że Koło (czy prezydyum Koła) na tem poprzestanie. Być może że tego nawet wymagać będzie taktyka polityczna i że tak byłoby najlepiej.

W takim jednak razie g d z i e e g z e k u t y w a t y c h w s k a z a ń i gdzie cała codzienna ciężka, a skomplikowana robota, z tem połączona? Tę robotę zorganizować musi się koniecznie, bo inaczej społeczeństwo zdezorganizuje się, a wysiłki nasze i trudy mogą być zmarnowane.

Jest wiec obok Koła P. miejsce i na Komitet Centralny, któryby kierował pracami, do którego zgłaszalibyśmy się ze szczegółami i po szczegółowe wskazówki, któremu poddalibyśmy nasze postanowienia i kroki. Takie collegium musi istnieć, bo inaczej tysiące i tysiące obywateli pozostanie bez kierunku, aż w końcu wytworzy się chaos. A bujność naszych własnych sił zwróci się przeciwko nam samym, gdy w wielkiej chwili dziejowej popadniemy... w anarchię.

Założenie „Centralnego Komitetu" nie jest oczywiście wymierzone p r z e c i w Kołu, lecz ma być tylko wyręczeniem Koła w czynnościach, których ono podjąć się nie może, tudzież uzupełnieniem Koła bardziej szczegółowem. Tak my tę sprawę rozumiemy. Jest jednak obowiązkiem naszym zwrócić uwagę, że odezwa lwowska zawiera pewne luki niejako, co daje możność innego jej rozumienia, a temu należy zapobiedz.

Tuszymy, że jak najrychlej doczekamy się obiecanego „porozumienia się z innemi grupami" i wyjaśnienia stosunku do Koła Polskiego. Jeszcze się nie stało nic złego! Błąd popełniony jest tylko formalnym i da się łatwo naprawić.

Ale prosimy o pospiech!

Akcya centralnego Komitetu narodowego.

Centralny Komitet Narodowy wzywa organizacye narodowe, by w porozumieniu z miejscowymi przedstawicielami Stronnictw i Organizacyj, które wchodzą w skład Centralnego Komitetu Narodowego (Rada Narodowa, Związek Organizacyi narodowych, Sokół, Drużyny Bartoszowe, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo demokratyczno-narodowe, Narodowy Związek chrześcijańsko-ludowy, Stronnictwo mieszczańskie, Centrum, Autonomiści) utworzyły Powiatowe Komitety narodowe, jakie podwładne organa Centralnego Komitetu Narodowego.

W miastach powiatowych nie mających organizacyj narodowych Centralny Komitet Narodowy wzywa Prezesów Kół T. S. L., by zaprosili natychmiast Przewodniczących, względnie Przedstawicieli powyższych Organizacyj i Stronnictw, celem zbiorowego zainicyowania Komitetu Powiatowego, który powinien w przeciągu dwóch dni bezwarunkowo być zorganizowany.

O zawiązaniu się Komitetu wraz z podaniem jego składu należy natychmiast zawiadomić Biuro Centralnego Komitetu Narodowego — (Lwów, Łozińskiego 7 I. p.).

* * *

W tak ważnem dla narodu polskiego położeniu, jakie wytwarza wojna między Rosyą a Niemcami, a lada chwila i Austryą, koniecznem jest wytworzenie organu, któryby zjednoczył różne stronnictwa i organizacye i był wyrazem poglądów i opinii polskich. Głównem zadaniem Rady Narodowej jest łagodzenie przeciwieństw i walk w społeczeństwie polskiem, ażeby występować zgodnie w sprawach narodowych ogólnego znaczenia.

To też usiłowania stronnictw i organizacyj, ażeby na obecną chwilę utworzyć organ kierujący najgorącej popieram.

Tadeusz Cieński.

* * *

Imieniem stronnictwa katolicko-narodowego zgłosił przystąpienie do Centralnego Komitetu Narodowego prezes tegoż stronnictwa prof. Dr Maksymilian Thulie.

* * *

Otrzymujemy wreszcie zawiadomienie, że stronnictwo Autonomistów zgłosiło przystąpienie do Centralnego Komitetu Narodowego.

KRONIKA.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 22; zachód przypada o godz. 7 min. 08; długość dnia godzin 14 minut 46.

Kalendarzyk kościelny: Jutro w niedzielę Wawrzyńca dyak. pojutrze w poniedziałek Filomeny, Zuzanny.

Pogoda. Dn. 7 sierpnia termometr doszedł od + 15·3 do + 22·0 C. — barometr podnosił się.

— Dn. 8 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 744·1 mm. termometru + 15·0 C. Wiatr cisza.

Kraków, dnia 8 sierpnia.

Wiadomość o zajęciu Olkusza i Olbromia, przez wojska austryackie, jaka nadeszła wczoraj wieczór do Krakowa, wywołała wśród ludności naszego miasta wielką radość, tembardziej, że zajęcie odbyło się bez ofiar.

Komunikat urzędowy, donosząc o wkroczeniu wojsk austryackich do wymienionych miast, dodaje:

Powołani pod broń poszli we wszystkich częściach naszego rozległego państwa z zapałem za wezwaniem najwyższego wodza wojsk. Część rezerwistów już przed normalnym terminem zgłosiła się do służby. Obecnie oczekują oficerowie i żołnierze z podniesionym duchem zbliżających się wielkich wydarzeń.

Krakowska Filia Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża. Jest objawem nader znamiennym i pocieszającym, że w tak ważnej dziejowej chwili, wszystko co głębiej czuje i myśli, jednoczy się we wspólnej pracy. Milkną zawiści, małostkowe względy, wszystkich zaczyna łączyć jedna myśl, wspólny cel.

Krakowska Filia Czerwonego Krzyża rozwinęła pod kierunkiem Ekscellencyi Prezydenta Prof. Dra Leo już od dłuższego czasu energiczną akcyę.

Opierając się na brzmieniu § 14 statutu postanowiła nie rozpraszać sił i iść z organizacyami pokrewnemi, a przedewszystkiem iść ręka w rękę z ruchliwem stowarzyszeniem „Samarytanin Polski“. Członkowie Czerwonego Krzyża biorą czynny udział w pracach wszystkich Sekcyi, utworzonych za wspólnem porozumieniem się z „Samarytaninem Polskim“, lub zainicyowanych przez Związek Niewiast katolickich. Członkowie krakowskiego Czerwonego Krzyża mogą uczestniczyć i uczestniczą w następujących sekcyach:

1. Sekcya pielęgniarska i opiekuńcza: Przewodniczący Dr Staszewski, Sławkowska 32, godziny urzędowe od 2 do 3 po południu;

2. Sekcya transportowa: Przewodniczący Dr Schneider Ludwik, Floryańska 34, godziny urzędowe od 8 do 10 rano;

3. Sekcya opatrunkowa: P. Marya Wicherkiewiczowa, Wolska 15, od 9 do 10 rano i od 3 do 4 po południu;

4. Sekcya kuchenna i prowiantowa: P. Janiszewska, ul. Wolska 6, godziny urzędowe od 4 do 5 po południu.

Na najbliższem posiedzeniu zaproponować chce Wydział Czerwonego Krzyża utworzenie wspólne jeszcze innych Sekcyj.

Ilość zapisanych w ostatnich czasach członków wzrosła szybko. Nie brak i u nas większych ofiar na cele Towarzystwa Czerwonego Krzyża, że wspomnę tylko o ofierze 500 K. złożonej przez przedsiębiorstwo Kulka i Spka w Krakowie, Tow. Zakład kredytowy 100 K., P. Seeliger Alex. 100 K., Inspekcya Policyi od rezerwistów 27 K., Prof. Brzeziński 20 K., P. M. Hoppenowa 50 K., Dr Schek 20 K. i liczne drobniejsze datki.

Ale potrzeby są wielkie, aby zadość uczynić wzniosłym celom Stowarzyszenia, potrzeba znacznych i licznych ofiar.

Krakowska Filia Czerwonego Krzyża, powołując się na odezwę Krajowego Związku Czerwonego Krzyża, zwraca się niniejszem do wszystkich ludzi dobrej woli, by zechcieli wspierać działalność Towarzystwa bądź zapisując się na członków Towarzystwa, bądź niosąc ofiary materyalne. Zapisy i ofiary przyjmuje się w Magistracie, Miejski Urząd Zdrowia, Poselska 10, parter od 10 do 12 rano i od 5 do 7 po południu, w niedziele i święta od 10 do 12 rano.— Wkładka roczna wynosi 4 K.

Ciężka służba sanitarna. Kurs dla osób zapisanych w M. Urzędzie Zdrowia do ciężkiej służby sanitarnej odbędzie się we wtorek 11 b. m.

Grupa I. zapisanych, o nazwiskach od A. do G. włącznie zechce się stawić we wtorek 11 b. m., o godzinie 10 rano na Błoniach, plac sportowy „Cracovii“.

Kurs prowadzić będą Dr Schneider i Prof. Wyrobek.

Z Sekcyi III. opatrunkowej „Samarytanina Polskiego“ piszą do nas: Podaje się do wiadomości, że do zbierania składek i darów z zakresu bielizny gotowej i płótna wydelegowaną została z ramienia Wydziału J. W. P. Gustawowa Ujejska (Sobieskiego 7, parter, przed południem).

Wszelkie części męskiej garderoby, obuwie i skarpetki grubsze, przyjmuje w godz. południowych Siostra Wincenta w klinice okulistycznej, przy ul. Kopernika.

Paniom, ofiarującym bezinteresownie pracę i pomoc w szyciu bielizny dla rannych, udziela materyałów i wzorów niżej podpisana codziennie w godz. 9—10 i 3—4. Wymaganą jest przytem składka przynajmniej 1 kor. na cele „Samarytanina Polskiego“.

Najgoretsze podziękowanie wyrażam tu Paniom, które datkiem pieniężnym zasiliły nasz skromny budżet kasowy.

Marya Wicherkiewiczowa kierowniczka Sekcyi III.

Nowa serya zapisów do Samarytanina i Czerwonego Krzyża rozpoczęła się w dniu 7 sierpnia b. r. Zapisy odbywać się będą w Miejskim Urzędzie Zdrowia codziennie od 10-tej do 12-tej w południe i od 5-tej do 7-mej wieczorem. W niedzielę i święta od 10-tej do 12-tej w południe. Datki na Czerwony Krzyż i Samarytanina przyjmuje również Miejski Urząd Zdrowia, Magistrat Poselska 10, parter.

Oświadczenie co do przyjmowania pod prywatną opiekę rannych i ozdrowieńców składać należy w Magistracie — Miejski Urząd Zdrowia ul. Poselska 10, parter.

Obrady lekarzy krakowskich. W lokalu krak. Towarzystwa lekarskiego w dniu 6 b. m. odbyło się bardzo liczne zgromadzenie lekarzy krakowskich, na którem obradowano nad sprawą dostarczenia opieki lekarskiej dla cywilnej ludności naszego miasta, jak również dla tych wszystkich, którzy z urzędu nie mają zapewnionej pomocy lekarskiej. W tym celu wybrano Komitet, złożony z prezesa krak. Towarzystwa lekarsk. prof. Dra Kadera, Prezydenta Izby lekarskiej Dra Schoenguta i prezesa krajowego Związku lekarzy Dra Domańskiego z prawem kooptacyi.

Kronika zamiejscowa

Robotnicy sezonowi w Niemczech. W obrębie państwa niemieckiego przebywa obecnie przeszło 50.000 robotników sezonowych, pochodzących z Królestwa Polskiego. Są to ludzie zdatni do wojska i — wedle opinij wojskowych fachowców — stanowią dobry materyał żołnierski. Liczba ich stanowi mniej więcej jeden korpus rosyjski.

Obecnie władze nie przepuściły ich przez granicę i internowały wewnątrz kraju. Będą oni użyci do robót polnych i zebrania plonów.

Wynagrodzenie za dostawy wojskowe. Za dostarczone wojsku dostawy, otrzymają dastawcy bony płatne po trzydziestu dniach. Bonów tych nie przyjmują do eskontu galicyjskie filie Banku austro-węgierskiego, wskutek czego zachodzi obawa wzmożenia się w kraju braku płynnej gotówki w obrocie. Z uwagi na tę okoliczność lwoska Izba handlowa i przemysłowa odniosła się do dyrekcyi Banku austro-węgierskiego, do ministerstwa skarbu i do namiestnika o wydanie zarządzeń w tej mierze, by filie i zastępstwa Banku austro-węgierskiego w Galicyi eskontowały bony, wydawane dostawcom zamiast wynagrodzenia w gotówce.

Paryż w dniu 31 lipca. „Gazeta Wiecz.“ otrzymała kartkę od swego korespondenta paryskiego (p. S. A.), następującej treści: „W Paryżu sytuacya nadzwyczaj krytyczna. Mieszkańców stolicy ogarnęła panika, zwłaszcza finansowa. Banknotów francuskich nikt nie chce przyjmować. Kasy są oblężone. Złota wcale niema w obiegu. Ludność przerażona. Kurs rubla spada do 50 prc.; za 100 rubli płacono wczoraj 140 franków (miast 266.66), a dziś wcale nie chciano przyjmować pieniędzy rosyjskich. Nawet filie banków rosyjskich odmawiają przyjmowania biletów bankowych. Jest to coś niebywałego. Sytuacya jest tu niebywale groźna, popłoch na całej linii i nie sposób zniknąd centyma wydostać, bo o ile możności wstrzymują wypłaty.

LUDWIK STASIAK. 35

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

— Ja was, moi państwo, pogodzę. Załatwię tę sprawę i wilk będzie syty i koza cała.

— W jaki sposób?

— W jaki?... Otóż ty, Ignasiu, idź do tego malarza, każ żonę namalować, każ siebie namalować...

— Niby portrety?

— Nie stać cię na to?

— Toć... od biedy stać...

— Jakto od biedy? Zapłacisz tego Grabka jego własnemi pieniądzmi.

— Tysiąc złotych za portrety zapłacić?!

— Dlaczego tysiąc? Portrety wypadną taniej. Może trzysta, może czterysta... A wyjdziesz z tej sprawy czysto i cało...

Myśl rzucona przez ciocię Lolę, spodobała się wreszcie Jarzębińskiemu.

— Gdy tylko wrócimy do Krakowa, pójdę do tego Grabka...

— W Krakowie?! Poczekajcie no. Przecie w liście gości zakopiańskich...

Ciocia Lola wzięła ze stołu drukowaną listę gości, przebiegła kolumny okiem.

— Jest Grabek! Tu jest! Mieszka w hotelu pod Morskiem Okiem.

— O to dobrze...

. . . .

Tego samego dnia jeszcze poszedł Jarzębiński do Grabka. Zjawienie się jego spadło na artystę niespodziewanie. Byłby się w domu prędzej śmierci spodziewał, niż Jarzębińskiego. Pierwsze było uczucie strachu...

— Dzień dobry panu!

— Moje uszanowanie.

Przybladł Grabek, oczy jego na ustach Jarzębińskiego wiszą, uszy czekają, jakie słowa padną z ust tych...

— Ma pan chwilę czasu?

— Mam.

— Pozwoli pan więc, że się z nim rozmówię. Widzi pan... ta sprawa zadatku na parcelę...

Grabek odetchnął.

— Głupstwo — rzekł żywo.

— To nie jest głupstwo, panie! Pan wie, że zadatek przepadł! Prawo powiada...

— Wiem co mówi prawo. Przepadło i kwita.

— Jak jednak pan mógł tak lekkomyślnie, przepraszam za wyrażenie, rzucić na marne tysiąc...

— Bagatela! Ja na tym interesie zarobiłem.

— Zarobiłeś pan?! — zawołał zdziwiony Jarzębiński.

Kupiłem za bezcen inną parcelę i zarobiłem na niej tysiąc dwieście.

— Zarobiłeś pan?!

Jarzębińskiemu błysnęła myśl, żeby się cofnąć! Teraz już portretów zamawiać nie trzeba. Wywinąć się jakoś zręcznie, cofnąć się, o portretach nie wspominać. Ale myśl o żonie... Projekt portretowania się ucieszył ją niezmiernie. W Zakopanem zresztą nudy straszne, nudy zabije się tem malowaniem, pozowaniem do portretu...

— Cieszę się, że pan nie ma do mnie żalu.

— Nie mam.

— Mam jeszcze inny interes.

— Inny — rzekł jak echo Grabek.

— Chcę wiedzieć, jakie u pana są ceny portretów.

— Kto się ma portretować?

— Ja i moja żona.

Grabek się cofnął. Myśli zrazu zebrać nie może. Zrozumiał wreszcie wszystko. Widział działanie ręki kobiecej; delikatną przędzę, jaką niewieści pająk mota swoją ofiarę.

I pierwsze zrodziło się w duszy uczucie żalu. Ten Jarzębiński sam tu przychodzi, aby...

— To zależy...

— Od czego?

— No... od ilości farby, od wielkości płótna...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zwycięskie potyczki.

Wiedeń. Godzina 10·15 wieczorem. Gdy w Zachodniej Galicyi wojska nasze zwycięzko wtargnęły na terytoryum nieprzyjacielskie i zajęły Olkusz i Wolbrom **obszar graniczny Galicyi środkowej był terenem licznych mniejszych utarczek.** Natychmiast po wypowiedzeniu wojny mniejsze oddziały konnicy nieprzyjacielskiej usiłowały przedostać się przez granicę, jednakże przeciwatak naszego wojska w szczególności konnicy udaremnił to **i Rosyanie zostali wyparci na teren rosyjski.** W Galicyi wschodniej na podniesienie zasługuje **dzielna obrona Podwołoczysk,** który to posterunek trzymał się przez cały dzień pod wodzą porucznika Manovardy przeciw znaczniejszej sile nieprzyjacielskiej. Poległo dwóch naszych, a trzech jest rannych, podczas gdy po stronie przeciwnej poległo 20.

Niemniej dzielną była podstawa naszych w pobliżu **Nowosielicy** na granicy Bukowiny. Wachmistrz żandarmeryi Gaja z oddziałem wpadł na ufortyfikowane miejsce Mogiłę **i po udałym ataku na Kozaków zdobył je.** Nieprzyjaciel otrzymał posiłki w postaci sotni Kozaków, którym Gaja stawił dzielnie czoło i utrzymał się na pozycyi.

O dzielnym czynie marynarza flotyli dunajowej donoszą z południowego terenu wojny. Podpłynął on na odległość 20 m do brzegu w łodzi i zabrawszy ze sobą 3 kg ekrazytu przedostał się na brzeg, gdzie podłożył minę pod pozycye nieprzyjacielskie poczem zapalił ją lontem. Serbowie rozpoczęli na niego bardzo szybki ogień. Marynarz dopadł jednakże łodzi skąd otwarto już na strzelających do niego ogień i 4 zabito.

Wiedeń. (T. B.) Dnia 8 sierpnia, godzina 11·30 przed południem. Jak donoszą z granicy rosyjskiej **także i wczoraj rano konnica nieprzyjacielska usiłowała przedostać się na nasze terytoryum. Koło Adamówki przyszło o godzinie 8-ej rano do walki między naszemi tamtejszemi strażami granicznemi a kozakami, którzy po dłuższej wymianie strzałów zostali odparci i zmuszeni do ucieczki.**

Telegramy.

Stan oblężenia w Bułgaryi.

Sofia. (T. B.) Jak ze strony kompetentnej słychać, **rząd przedłoży jutro w Sobraniu wniosek o ogłoszenie stanu oblężenia** ze względu na międzynarodowe zawikłania.

Pomnożenie armii angielskiej.

Londyn. (T. B.) Prezydent angielskich ministrów Asquith przedłożył w Izbie gmin imieniem ministra wojny prośbę o pełnomocnictwo **do pomnożenia armii o 500.000 ludzi.**

Odcięcie Konstantynopola.

Konstantynopol. (T. B.) Ponieważ rumuńskie łodzie pakietowe wstrzymały służbę, **Konstantynopol dziś jest zupełnie odcięty od Europy.** Rząd zapewnia, że zaprowiantowanie Konstantynopola i prowincyi jest zabezpieczone na czas dłuższy.

Konfiskata parowca duńskiego.

Londyn. (Via Kopenhaga.) (T. B.) Jak Lloyd donosi z Liverpoolu **parowiec duński** „Jens-Bang, który wczoraj przybył do Mersey, w drodze ze Szczecina do Manszesteru, **został przytrzymany przez władze wojskowe.** Okręt leży obecnie na kotwicy w Mersey.

Przerwa w komunikacyi telegraficznej.

Wiedeń. (T. B.) Urzędowo donoszą, że prywatna komunikacya telegraficzna między Austryą a Wielką Brytanią, Francyą i Belgią została wstrzymana.

Echa zajęcia Leodyum.

Praga. (T. B.) Gdy wiadomość o zajęciu Leodyum podały o godzinie 9 nadzwyczajne wydania dzienników, wielkie masy ludności niemieckiej i czeskiej pociągnęły przed konsulat niecki i zaintonowały tam hymn ludowy w obu językach. Dwaj mowcy wygłosili mowy, jeden czeską, drugi niemiecką, poczem obaj udali się do mieszkania konsula, który podziękował za manifestacyę i obu mowcom podał rękę. Manifestanci wznieśli potem okrzyki na cześć cesarzy Franciszka Józefa I. i Wilhelma. Potem udano się pod pomnik Radeckiego, gdzie ks. Wacław Euzebiusz Lobkowitz wygłosił mowę w obu językach krajowych. Stąd udali się manifestanci pod namiestnictwo. Gdy ks. Thun ukazał się w oknie, powitano go okrzykami: „hoch!“ i „slava!“ Namiestnik wzniósł wiwat na cześć naszych dzielnych żołnierzy. Taka sama manifestacya odbyła się przed komendą korpuśną.

Wiedeń. (T. B.) Dzienniki jednomyślnie wyrażają serdeczną radość z powodu zajęcia Leodyum, jakoteż z powodu skutecznego rozpoczęcia ofenzywy austro-węgierskiej przeciw Rosyi. Sukcesy Austryi są początkiem wspólnych operacyj austro-niemieckich przeciw Rosyi.

Praga. (T. B.) „Prager Tagblatt“ pisze, że wczorajsze wspólne manifestacye Niemców i Czechów z powodu wiadomości o ofenzywie wojsk austryackich w Galicyi przeciw Rosyi i o zajęciu Leodyum przez wojsko niemieckie, były wypadkiem historycznym. Od czasu walk narodowościowych jeszcze nigdy się nie zdarzyło, aby Niemcy i Czesi tak razem byli złączeni. — Dzień wczorajszy dowiódł, że wielka chwila zastaje wszystkie narody Austryi zgodnymi.

Berlin. (T. B.) Cesarz Wilhelm nadał generałowi piechoty Emichowi, który osobiście kierował szturmem na Leodyum, order „pour la merite“.

Jak Niemcy wypowiedziały wojnę Francyi.

Berlin. (T. B.) Telegram kanclerza do ambasadora niemieckiego w Paryżu bar. Schoena dnia 3 sierpnia godz. 1 popoł., w którym bar. Schoen otrzymał rozkaz **z powodu wtargnięcia wojska francuskiego na teren niemiecki** oświadczenia u rządu francusk., że **Niemcy są wskutek tego ataku Francuzów postawionemi w stan wojenny,** nadszedł do Paryża, może z umysłu przekręcony, tak, że w wielu punktach był niezrozumiały. Mimo tego ambasador w słusznej ocenie sytuacyi złożył oświadczenie, które w istocie odpowiada otrzymanemu rozkazowi.

Rozkaz brzmiał jak następuje:

Berlin 3 sierpnia 1.5 popoł. Wojska niemieckie miały dotychczas rozkaz respektowania ścisłego granicy francuskiej i wszędzie ściśle tego rozkazu przestrzegały. Natomiast mimo zapewnienia o strefie 10 klm. wojska francuskie już wczoraj przekroczyły granicę niemiecką koło Alt Muensterol i na drodze górskiej wWogezach i stoją jeszcze na terenie niemieckim. — Jeden z lotników francuskich, który musiał przelecieć przez teren belgijski, został wczoraj zastrzelony podczas próby zniszczenia linii kolejowej koło Wesel. Wczoraj nad obszarem Eiffel skonstatowano w sposób wykluczający wątpliwość obecność kilku innych aparatów lotniczych francuskich. Także i te musiały przelecieć przez teren belgijski. Wczoraj lotnicy francuscy rzucili bomby na linii kolejowej koło Karlsruhe i Norymbergi. **Francya postawiła nas więc w stan wojenny.** Proszę Waszą Ekscelencyę podać to dziś popoł. o godz. 6 tamtejszemu rządowi do wiadomości, zażądać paszportów i po oddaniu spraw ambasadzie amerykańskiej, odjechać.

Aresztowania Niemców w Londynie.

Berlin. (T .B.) Biuro Wolffa donosi z Londynu: Policya przeszukała wiele domów zamieszkałych przez Niemców w przedmieściu Earlsield i innych miejscowościach angielskich. — Wielu Niemców pod zarzutem szpiegostwa aresztowano.

Odjazd ambasadora.

Wiedeń. (T. B.) Wczoraj wieczór ambasador rosyjski Szebeko wraz z personalem ambasady i konsulatu osobnym pociągiem, który rząd austryacki dał mu do dyspozycyi, odjechał z Wiednia. Nie było żadnego wypadku.

Odznaczenia dziennikarzy.

Budapeszt. (T. B.) **Dwunastu sprawozdawców wojennych** dziennikarzy budapeszteńskich **odjechało dziś do Wiednia. Arcyksiężna Augusta przesłała każdemu z nich krótką fajeczkę angielską,** jakoteż opaskę na ramię stowarzyszenia niesienia pomocy im. Augusty.

Książe Maks Saski kapelanem wojskowym.

Kolonia. (T. B.) Książę Maks saski, który w Kolonii był czynny jako profesor seminaryum duchownego, natychmiast po zarządzonej mobilizacyi zgłosił się w komendzie wojskowej, jako kapelan. Jak „Koeln. Ztg“ donosi, wraz z innymi żołnierzami odjechał on III. klasą do Drezna, by tam rozpocząć służbę w wojsku saskiem.

Hr. Tisza w Wiedniu.

Wiedeń. (T. B.) Prezydent ministrów hr. Tisza przybył tu dziś przedpołudniem z Budapesztu.

Katastrofa

Londyn, 7 sierpnia. Depesza noadeszła przez Paryż i Rzym. Zawiadomienie urzędowe opiewa:

Dzisiaj rano najechał krążownik „Amchion“ na minę podwodną i zatonął. Straciło życie ze załogi 131 osób. Uratowano 152 ludzi, między nimi kapitana i 16 oficerów.

Wezwanie młodzieży do pracy.

Wiedeń. (T. B.). „Wiener Ztg“ publikuje reskrypt ministra oświaty, dotyczący jak **najintenzywniejszego zaangażowania młodzieży szkolnej w działalności dla celów ogólnej użyteczności,** tudzież w opiece nad dziećmi pozostałemi bez dozoru. Przedewszystkiem chodzi o pomoc młodzieży przy pracach rolniczych, tudzież pracach na polu humanitarnem. Aby się to odbywało planowo, mają kierownictwa szkolne i siły nauczycielskie tworzyć organizacye młodzieży ad hoc, grupować młodzież odpowiednio przy pracy i dozorować ją. Zwłaszcza co się tyczy dzieci, które pozostały bez opieki, przypada nauczycielstwu ludowemu zadanie skupiać około siebie te dzieci i zatrudniać je w lokalach szkolnych. Reskrypt wzywa Radę szkolną krajową do wystosowania odpowiedniej odezwy do całego nauczycielstwa i do młodzieży szkolnej tudzież do udzielenia wskazówek władzom szkolnym, następnie do wystosowania apelu do nauczycieli nieobecnych, a nie powołanych do służby wojskowej, aby natychmiast powrócili i działali w wyż wymienionych kierunkach. W końcu wspomina reskrypt o możliwości powołania kursów skautowych do tych celów.

Sarajewo. (T. B.) Serbowie w Tuzli z metropolitą Radonicem na czele wystosowali do kancelaryi gabinetowej depeszę z wyrazami hołdu i wierności serbskiego obywatelstwa ortodoksyjnego dla cesarza i króla, dobrego i rycerskiego monarchy. Są oni gotowi poświęcić mienie i krew swoją dla domu cesarskiego. Ponadto serbscy obywatele w Tuzli wystosowali do rządu krajowego telegram, w którym zapewniają o tradycyjnej wierności i lojalności swej wobec monarchii i powiadają, że w tej ciężkiej chwili zasyłają modły gorące do Boga o powodzenie monarchii.

Nadesłane.

Ślub. W dniu 30 lipca 1914 odbył się ślub Jana Kantego Kurkiewicza z p. Emilią Pawlus w kościele O. O. Karmelitów. 1034/1

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908" konkurs na

SZEŚĆ STYPENDYÓW

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle, lub w rękodziełach

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki dwieście do sześciuset koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Kandydaci wykazać się muszą bardzo dobrymi wynikami nauki względnie dowodami nabycia najlepszej kwalifikacyi w praktyce.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii oraz języków obcych, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu itp.).

Stypendystom, którzy nie wykażą należytych postępów w nauce lub w praktyce, mogą być zasiłki w ciągu roku odebrane.

Z działów rękodzielniczych pierwszeństwo mieć będą kandydaci z pomocniczych przemysłów budowlanych n. p. instalatorzy wodociągów, elektryczności, gazu i t. .

Podania, zaopatrzone w metrykę świadectwo ubóstwa, dokument wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki względnie poświadczenie dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby haudlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do dnia 15 sierpnia 1914.

„GŁOS NARODU" wychodzi trzy razy dziennie | rano o godzinie 6-tej, wpołudnie o godz. 1-szej. wieczor o godzinie 6-tej.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu". Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie